Verlagsort Allenstein

GAZETA OLSZTYŃSKA

„Gazeta Olsztyńska" z dodatkami „Gość Niedzielny" i „Gospodarz" wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. Abonament miesięczny na pocztach 1.30 marek, z odnoszeniem 1.66 marek. Do Polski 4.00 złote. Wpłacić należy na konto nasze P. K. O. Warszawa numer 194 159.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary!

Niech będzie pochwalony
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 5 fenigów za 1-milimetrowy wiersz sześciołamowy. Wiersz reklamowy 15 fenigów. — Redakcja i administracja: Allenstein Ostpr., Mühlenstr. 2. Telefon nr. 2531. Pocztowe konto czekowe: Königsberg 2364. Rękopisów redakcja nie zwraca.

Rok 52 | Allenstein (Olsztyn), na piątek 14 stycznia 1938 | Nr. 10

NA SEJMIK

Związek Polaków w Niemczech wszystkim Polakom jest bliski i w ciągu lat piętnastu wykazał, że w obronie każdego brata i rodaka stanąć umie.

Dla uczczenia 15-lecia działalności Związku Polaków zwołała. Dzielnica IV. w Olsztynie wielki Sejmik, który się odbędzie w niedzielę.

Na Sejmik ten pospieszymy wszyscy bez wyjątku.

Sejmik rozpoczyna się uroczystą Mszą św. o godzinie ½11 w kościele św. Jakuba.

Obrady Sejmiku odbędą się o godzinie od ½2 do godz. 5-tej na sali hotelu „Concordia".

Nie bacząc na stan dróg, pospieszcie wszyscy, nawet z najodleglejszych okolic do Olsztyna.

Okażmy,ześmy społeczeństwem solidarnym, że umiemy ocenić ważność chwili, do której się przygotowujemy.

Do każdej chaty niech dotrze wezwanie Dzielnicy IV. Związku Polaków:

W niedzielę, spotykamy się wszyscy
na Sejmiku Związku Polaków w Olsztynie.

Głośno w świecie o nas. Czytaliśmy sprawozdania o wielkich Zjazdach, odbytych w Raciborzu na Śląsku i w Bochum na Westfalii.

Cała prasa polska pisze o tych zjazdach, cała prasa polska i dużo gazet niemieckich donosi o pięknych owocach twórczości Polaków w Niemczech.

Otóż w niedzielę, dnia 16 stycznia Polacy w Prusach Wschodnich udowodnią, że stoją z braćmi na innych terenach ramię przy ramieniu w jednym szeregu, że nas ożywia jedna myśl, że jednakowo głęboka wiara jest motorem naszej pracy i naszych poczynań. A Ty Młodzieży Polska w Prusach Wschodnich przoduj starszemu społeczeństwu gorliwością.

Wy Młodzi, o których mówimy, zeście przyszłością narodu, pokażcie, że powiedzenie to nie jest pustym frazesem, pokażcie w niedzielę przez tłumny udział w Sejmiku, że społeczeństwo polskie słusznie w młodzieży swej widzi przyszłych rycerzy sprawy narodowej.

Dzięki Bogu były i są wśród społeczeństwa naszego serca młode, które zdobywszy silny, stały charakter są dziś silną tarczą i mocną obroną idei polskiej.

Do tej młodzieży kierujemy apel, by przodowała inuym, by zagrzewała obojętnych, pouczała współtowarzyszy o ważności i znaczeniu Sejmiku. Chętna do pracy młodzież oddziałuje korzystnie na swe otoczenie i zyskuje współpracowników.

Wiemy, że idea polska jest myślą Boga, który stworzył narody na świecie. My wedle woli Bożej żyć i pracować chcemy.

Tę wolę naszą zadokumentujemy wszyscy w niedzielę na Sejmiku w Olsztynie.

18,000.000 franków na nową rewoltę we Francji

Paryż. Po udaremnieniu wielkiego komunistycznego planu przewrotu w ostatnich tygodniach donosi „Jour", że na konferencji partyjnej w Arles opracowano nowy plan zamachu stanu przy współudziale sześciu wysłanników sowieckich i w tym samym celu wysłano z Barcelony do Arles trzech „specjalistów".

Na konferencji postanowiono w chwili proklamowania strajku generalnego we Francji zarządzić ogólną mobilizację bojówki komunistycznej, by „przez siłę zbrojną proletariatu wzmocnić jego opór klasowy".

Wszystkie kierownictwa prowincjonalne tej bojówki otrzymały polecenie opracowania w najkrótszym czasie lokalnych planów mobilizacyjnych i zakomunikowania ich centralnemu komitetowi partii **najpóźniej do 20 bm.**

Na konferencji w Arles postanowiono utworzyć jedenaście składów broni, które miały być centrami prowincjonalnemi organizacji.

Na ich zaopatrzenie wyznaczyła Moskwa kredyt w wysokości 18 milionów franków. Z sumy tej nabyto już 7 tysięcy pistoletów automatycznych z amunicją, 2500 karabinów i 12 tysięcy granatów ręcznych.

Celem przyśpieszenia wyposażenia poleciła Moskwa swemu agentowi w Amsterdamie wysłać dwa małe okręty transportowe z ładunkiem broni do Marsylii. Specjalnej komisji, złożonej z trzech członków, polecono zorganizować wyładowanie broni i rozdzielenie jej na różne składy.

O ogień zaporowy artylerii powstańczej

Saragossa. Agencja Havasa donosi: Wojska rządowe usiłowały odzyskać pozycje zdobyte na odcinku Teruelu podczas ostatniej ofenzywy przez powstańców.

Większość ataków nieprzyjacielskich wymierzona była przeciwko pozycji „La Cota", gdzie wojska powstańcze silnie się ufortyfikowały i skutecznie odparły wszystkie natarcia oddziałów rządowych. Odcinek „La Cota" dominuje nad północną częścią Teruelu oraz największymi drogami znajdującymi się w rękach wojsk rządowych.

Sztab generalny powstańczy twierdzi, że w czasie 5-ciu kolejnych ataków przeprowadzonych w ciągu dnia przez wojska rządowe na pozycję „La Cota", dowództwo rządowe wprowadziło do akcji przeszło 10.000 ludzi. Straty wojsk rządowych są olbrzymie.

Równocześnie przeprowadziły wojska rządowe na południu Teruelu szereg gwałtownych przeciw natarć na pozycję „La Muela". Wszystkie te ataki zostały sparaliżowane przez zaporowy ogień artylerii powstańczej.

Znaczne podniesienie się temperatury umożliwiło akcję lotnictwa powstańczego, które bombardowało bez przerwy tyłowe pozycje rządowe.

Przed podróżą Hitlera do Włoszech

Rzym. Pat. Prasa w dalszym ciągu komentuje urzędową wiadomość o wizycie Kanclerza Hitlera we Włoszech. „Stempa" zapewnia, że Hitler w czasie swego pobytu w Rzymie, Neapolu i Bolonii przekona się o gorącej i trwałej przyjaźni, jaka łączy Niemcy i Włochy.

„Popolo d'Italia" stwierdza, że podróż Hitlera do Włoch będzie nowym dowodem trwałości osi Rzym-Berlin, opartej na przyjaźni obu narodów, solidarności obu ustrojów i wspólnej polityce mocarstwowej, mającej na celu utrzymanie pokoju, równowagi sił międzynarodowych oraz obrony cywilizacji.

Przygotowania na przyjazd Kanclerza Hitlera

Rzym. Na przyjazd Kanclerza Hitlera do Rzymu czyni się w stolicy Włoch wielkie przygotowania, które mają swą wspaniałością przyćmić wszystko, co uczyniono na przyjazd Mussoliniego do Berlina.

Na południowych krańcach Rzymu buduje się specjalny dworzec na miejscu dawnej stacji Stazione Ostiense, który zostanie oddany do użytku po przyjeździe Kanclerza Hitlera na wiosnę do Rzymu. Przed dworcem znajduje się plac o powierzchni 50 tys. metrów kwadratowych, skąd pobiegnie wielka arteria komunikacyjna, szeroka na 40 metrów. Ta nowa, wspaniała ulica została wytyczona jako linia łącznikowa do Via Triumfalis i kończy się przy starym murze miejskim obok Porta San Paulo, będącej najlepiej zachowanym zabytkiem z czasów świetności dawnego Rzymu. Nowa aleja wiedzie obok term Karakalli i Circus Maximus, gdzie obecnie stoi obelisk z Aksum, świadek zdobycia Abisynii, do Kollosseum, a stąd łączy się z Via del Impero i pomnikiem „Vittoriano".

Ręka bolszewicka
w wypadkach palestyńskich

(Korespondencja własna.)

Jerozolima, w styczniu.

Wypadki rozgrywające się obecnie w Palestynie, zwróciły uwagę całego świata. Toczące się od dłuższego czasu walki pomiędzy ludnością arabską i Żydami i władzami angielskimi, uważane są powszechnie jako **starcie pomiędzy walczącym nacjonalizmem arabskim a napływowym elementem żydowskim.** Nie należy jednak zapominać o jeszcze jednym partnerze w tej grze, to jest o bolszewikach.

Rzeczą niesłychanie charakterystyczną jest, iż **międzynarodówka komunistyczna Moskwy,** Komintern, wykorzystująca zgodnie ze swą taktyką wszystkie okazje do siania zamętu, **zainteresowała się również możliwościami rozwinięcia swej akcji w Palestynie.**

Od dłuższego czasu palestyńska partia komunistyczna, w skład której wchodzą zarówno Arabowie, jak i Żydzi, na rozkaz agentów moskiewskich współpracowała bardzo ściśle z skrajnymi elementami nacjonalistów arabskich. Na tym zresztą tle doszło w 1936 roku do poważnego rozłamu w łonie palestyńskiej partii komunistycznej, albowiem znaczna część ideowego elementu żydowskiego wystąpiła z partii, oskarżając publicznie swych niedawnych jeszcze przewódców o popieranie terroru arabskiego.

Obecnie, po odprawie delegatów partii komunistycznych krajów Bliskiego Wschodu, która miała miejsce w listopadzie roku ubiegłego w Bejrucie, **postanowiono,** odnośnie do zagadnienia palestyńskiego — **popierać za wszelką cenę akcję terrorystyczną,** skierowaną przeciwko Żydom. Pomoc, jaką ofiarowują komuniści Arabom, nie ogranicza się jedynie do udzielania moralnego poparcia w nielegalnej literaturze komunistycznej, jaką zalewana jest Palestyna, ale również w postaci wspomagania pieniężnego i wysyłania swych ludzi do band terrorystów arabskich.

Jak stwierdziły władze angielskie, **po całkowitym rozbiciu jednej z band terrorystów arabskich,** operujących na terenie Palestyny, **wśród członków tej bandy było również kilku notowanych komunistów narodowości żydowskiej.** To niespodziewane odkrycie pozwoliło stwierdzić, że **komuniści palestyńscy** — bez względu na swoją narodowość, **biorą czynny udział w akcji terrorystów arabskich.** Zjawisko to, na pozór zupełnie niezrozumiałe i niepojęte, staje się jasnym, skoro się pamięta, iż taktyka stosowana we wszystkich krajach świata przez Komintern, polega przede wszystkim na wykorzystywaniu wszystkich okazji do siania zamętu i anarchii. Ruch komunistyczny zaś, występując otwarcie z swoimi hasłami o międzynarodowym braterstwie i rewolucji światowej, nie mógłby znaleźć zupełnie wyznawców dla swoich haseł wśród Marksa i Lenina, Komintern zmienił na Bliskim Wschodzie swą taktykę. Instrukcje przewożone przez agentów Moskwy brzmią niesłychanie jasno: **należy za wszelką cenę popierać działalność nacjonalistów arabskich, wzniecać niechęć rasową i religijną pomiędzy ludnością arabską i żydowską oraz dążyć do wciskania jak największej ilości wypróbowanych „techników" partyjnych do wszystkich legalnych i nielegalnych organizacji arabskich.** To pociągnięcie Kominternu, zwłaszcza jeśli chodzi o teren Palestyny, staje się zupełnie jasnym, skoro się pamięta, iż hasła komunistyczne nie znajdują żadnego echa wśród nacjonalistycznie myślącej ludności arabskiej i żydowskiej. To też mała stosunkowo ilość ludzi, zwerbowanych do palestyńskiej partii komunistycznej, wie o właściwych jej celach i zadaniach. Dla większości — pomijając już wypróbowanych działaczy — partia komunistyczna jest jakąś przybudówką organizacji nacjonalistów arabskich.

Taktyka ta okazała się jednakże w praktyce niezbyt korzystną dla interesów palestyńskiej partii komunistycznej, albowiem z jednej strony wystąpiło z jej szeregów znaczna ilość ideowych działaczy, z drugiej zaś strony ofiary, jakie składano poprzednio bardzo hojnie na tak zwaną „Czerwoną pomoc", zmalały ostatnio do minimum.

Dla Rosji sowieckiej, która swoimi interesami jest bardzo silnie zaangażowana w Azji, **Bliski Wschód stanowi teren niesłychanie ważny,** to też, pomimo ponoszonych porażek oraz konieczności maskowania właściwej akcji, Komintern nie myśli ustępować z pola walki. Jeśli zaś chodzi o Palestynę, to teren ten jest, podobnie jak i Transjordania, czy Irak, niesłychanie ważny, albowiem przezeń prowadzi angielski rurociąg naftowy, łączący bazę wojennej marynarki angielskiej w Haifie z rafineriami nafty w Iraku. **Linia ta jest punktem o znaczeniu kluczowym dla Wielkiej Brytanii,** to też nic dziwnego, że Komintern, współdziałający ręka w rękę z oficjalnymi czynnikami Moskwy, stara się zająć jak najsilniejszą pozycję w tych stronach, co, na wypadek konfliktu wojennego, może pozwolić ZSSR na odegranie niepośledniej roli.

Krwawe zaburzenia w Tunisie

Tunis. W związku z wydaleniem agitatora Hassen Nuri doszło w Bizercie, w Ugerta i Daami do manifestacyj, w czasie których demonstranci wystąpili z nowymi groźbami pod adresem kupców, którzy na znak protestu nie będą zamykali swych sklepów. W Bizercie rozrzucano w nocy ulotki w języku arabskim, wzywające do strajku i manifestacyj, i grożące śmiercią każdemu, kto uchyli się od udziału w demonstracji. Ulotki te nalepiono również na drzwiach sklepów.

Dla ochrony kupców wysłano na plac Francuski wszystkie siły policyjne i kompanię strzelców. O godz. 10-ej manifestanci w liczbie około tysiąca, zaatakowali policję i wojsko kamieniami i strzałami rewolwerowymi. Od uderzenia kamieniem ranny został komisarz policji. Obrażenia od nieśli również trzej wojskowi. Po daremnym wezwaniu do rozejścia się, oddziały policji i wojska zrobiły użytek z broni. 5-ciu manifestantów zostało zabitych, a 3-ch ranionych. O godz. wpół do pierwszej manifestanci zostali rozproszeni. Aresztowano około 10 osób.

Obecnie w Bizercie panuje spokój.

Zaprzysiężenie armii egipskiej

Londyn. Według wiadomości „Timesa", zaprzysiężenie armii egipskiej wyznaczone zostało przez króla Faruka na piątek. Uroczysta ceremonia odbędzie się w zamku królewskim. Termin przysięgi wyznaczony był początkowo na grudzień, lecz skutkiem przesilenia konstytucyjnego odkładany był kilkakrotnie. Oprócz tego Nahas Pasza żądał, ażeby przysięga odbyła się na konstytucję, któremu to żądaniu sprzeciwił się król Faruk. Podczas posiedzenia gabinetu, które odbyło się w poniedziałek pod kierownictwem nowego premiera, ustalono, że przysięga odbędzie się — jak dotychczas — na wierność królowi i Ojczyźnie.

Na gruzach i zgliszczach

Hankau. Władze chińskie w Tsingtau ogłosiły przy zbliżaniu się wojsk japońskich, że półwysep szantuński jest zupełnie wolny od wojsk chińskich i Tsingtau jest miastem nieufortyfikowanem. Wszystkie należące do floty w Tsingtau okręty wojenne zatopiono w grudniu u wejścia do portu.

Z 400-tysięcznej ludności pozostało w mieście może zaledwie 10 tysięcy. Wszystkie biura rządowe są zamknięte.

Po ewakuowaniu miasta rozpoczęło się na rozkaz burmistrza z końcem grudnia systematyczne niszczenie wszystkich ważniejszych urządzeń. Elektrownia, wodociągi, kable, biura telegraficzne i telefoniczne oraz wszystkie nieruchomości japońskie zostały gruntownie zburzone.

Dnia 30 grudnia odeszły ostatnie oddziały wojskowe i żandarmeryjne. Z początkiem stycznia opuściło miasto ostatnie 2 tysiące policjantów. Wejście Japończyków do Tsingtau jest kwestią szybkości ich marszu.



Kuba z pod Wartemborka gada:

Moji Złoci!

Sterminowoł ma pon redaktor telegraficznie do Łolstyna i tak psianknie do mnie przemóziuł:

— Kubolku kochany! Ziesz, że w niedziela mowa łu noju w Łolstynie zielgi Sejmik Poloków na chtórnym przyjedzie gwołt mówców z całych Mniamniec chtórnych słuchać mają wciurcy nasi Rodacy z Warniji, Mazur a może i z Ziemni Malborski. Jo bułem na Ślójsku i szwanty Westfaliji to ci łopoziam jek tamój buło a ty to wciurko psiankníe łopsiszesz i zachańcisz ludzi do przyjechanio.

Mocno sia łobrażułem na pana redaktora bo tak godać do kolegi jek do jekego **szurka to mi sia razu** nie łudało. Ty przyjedź, ty zrób, ty musisz — a jo myślołem, że w dycht inszy sprazie miołem przyjechać. Łobrażułem sia tedy i tak mózia:

— Co to sia znaczy tan ton i co sia znaczy jo musza? Jo nic nie musza jeżeli nie chca — łodpoziedziołem jeszcze.

Ale wtedy to ma pon redaktor zrypoł:

— Toś ty takam Polokam? To cia jeszcze prosić trzeba jek je przed nowa taka zielga rzecz, take szwanto? A gdzie je szwondność, stary wojoku? Gdzie karność? Jek jo mózia, że musisz to musisz tak samo jek wciurcy Polocy muszó przyjechać na Sejmik do Łolstyna.

Na take mądre godanie tom zgłupsioł potrosza i poziedziołem sobzie, że jek musza to już wola frajwolnie.

Pon redaktor posadziuł ma przy stole, doł papsier, blajfeder i paczka „Juno" i zaczół łopoziedowanie a jo potam napsisołem.

Pon redaktor pojechali w trzaskającym mrozie na Ślójsk do Raciborza gdzie buł Sejmik ślójski łoczam w Gazecie naszy już cytaliśta. Psiankne tamój buło nabożajstwo a potam zebrało sia na sali tyle narodu, że gwołt tych, co sia spóźnili, musiało jiść do domu. Psiankne tamój byli też dziewczoki w strojach ludowych, starsze bziołki też a chłopy to już take morowe żeby do rany przyłożyć. Ło tych mowach psisać Woma już nie banda bošta je już cytali w gazecie abo jeszcze cytać bandzieta.

Z Raciborza pojechoł pon redaktor do Bochum na Westfalija. Ktoby z Woju nie znoł Westfaliji? Myśla, że każdy prazie mo tamój przyjacieli i krewnych chtórzy wywędrowali tamój na robota. Nasza gazeta mo też tamój cały szypel cytelników, bo starzy Warnijocy choć mieszkają tamój długie lata chcó ziedzić co to łu noju nowego w Łolstynie, Kaletce, Gryźlinach i inszych ziozkach. Czytajó tedy Gazeta Łolstyńska i korespondujó z nió.

Na Westfaliji, poziedzioł mi pon redaktor, jekby ranko łodwróciuł. Pozietrze prazie jek w maju, ludzie pracujó w polu, ciepło na 8 stopni.

W samam Bochum w niedziela rano ruch jek w łulu. Zidać, że tu musi być jekeś szwanto narodowe. Ludzie wystrojone, łosoblizie chłopy paradujó sia w cylindrach i różnych czopkach kolorowych. Jida za tłumam — mózi pon redaktor — i wszetem do kościoła Ojców Redemptorystów. W nawach bocznych i przy zielgim łultorzu stojó poczty sztandarowe towarzystw polskich z Westfalji i Nadrenji. Zaczółem liczyć — prazi pon redaktor **dali** — doszetem do 112 a potam przestołem bo **bym** sia i tak nie buł dorachowoł tyle buło tych fanów a potam rojpoczóło sia nabożajstwo.

Nabożajstwo z asystó i wystazieniam buło mocno łuroczyste, kozanie mocno psiankne wygłosił jedan młody ksiądz. Jeno z chóru nie spsiewali na głosy bo proboszcz nie pozwolił dycht tak jek łu noju. Łon pewnie też jeszcze nie pomniarkowoł na jeko melodyja dziś gzizdajó.

Po nabożajstsie wciurcy łudali się na sala łogromna, co sia nazywo „Schützenhaus". Pon redaktor móziuł, że ta sala buła conojmni 50 metrów długo i 20 szeroko a ludzi buło z jekie psiańć tysiancy. To też tamój łod biny gdzie nasi panozie przemaziali nie buło możno zidzić konca sali. A słuchać toby chyba nimożno nikogo. To też organizatory postazili mikrofon przy binie a głośniki na sali, żeby wciurcy zebrani każde słowo zrozumnieli.

Jek pon prezes westfalski zabroł głos, uciszuło sia na sali a potam rozpoczeli sia przemózienia delegatów z wciurkich terenów a nawet ze zagranicy. Mocno psiankníe przemóziuł prorok ślójski pon Arka Bożek ze Ślójska, chtórnego też w niedziela łusłuchota. Moga Wama zdradzić, że jo to tangi gospodorz i chłop w kawale bo woży aż 400 funtów bez puł. A jek łon jidzie sztrasó to ludzie schodzó mu z drogi jek Chinczyki przed tankam japonskim.

Nojlepsi jenak przemóziół nasz naczelny kierownik pon doktór Kaczmarek. Ludziska byli tak przejenci i tak bzili brawo, że aż radość buło patrzeć na tan nastrój. Psiankníe też buło jek dwuch młodych ksiajży przemaziało w duchu narodowym i składało naszamu Zziójskoziu życzenia.

Szkoda, że my łu noju nimowa takich ksiajży?

Pon redaktor łopoziedzioł mi też, że godoł z staremi Rodokami z Warniji chtórzy kożó Woju wciurkich mocno pozdrozić i chtórzy sia spodziewajó że i nasz Sejmik bandzie szykowny, choć nie taki jek na Westfaliji bo taki sali nima w Łolstynie. Mózili też westfalskie Warnijoki żebyśwa sia nie dali i mocno trzymali sia tak jek łoni ziary, mowy i ziamni naszy, czego jam przyrzekowa.

Bandzie tedy i łu noju szykowny Sejmik, to mózi jo, Kuba z pod Watamborka, i z panam redaktor mózia:

— Wy co cytota moje godanie przyjechać musita do Łolstyna a choćby buło śniegu w puł pasa a zimno jek na Syberyji. Rozgrzejeta sia nietylo słowam żywam ale Nikiela mo tyle czysty, że potam możeta i Waszego wewnętrznego człozieka pokrzepsić. Musita też namóżić tych zgniłków i opsałków co jeszcze zawdy nie ziedzó dokąd należó. Te mówce co do nich przemózió łobudzó jich. I napewno nicht nie pożałuje, że przyjechoł do Łolstyna bo te pany co do noju przyjadó przyziozó tyle nowych nowości, że na sztery tygodnie bandzieta mnieli ło czam rozproziać.

Niejeden może pozie: Toć przecytom to wciurko w gazecie. To nie prowda, bo w gazeta wciurkego wsadzić nimożno a żywe słowo, godane słowo dycht inaczy przekonuje człozieka jek psisane abo drukowane.

Myśla, że to dlo Woju wystarczy i poziedzta tak jek jo, że jek musiwa to woliwa frajwolnie przyjechać. Czego życzy z całygo serca Woma i sobzie

Wasz Kuba z pod Watamborka.

Naprężona sytuacja w Hongkong

Sytuacja w Hongkongu staje się z dniem każdym coraz bardziej naprężona. Władze wojskowe podjęły środki ostrożności na wypadek ponownego zaostrzenia się stosunków angielsko-japońskich. Między innymi została zwołana konferencja wszystkich lekarzy, którzy zobowiązali się stanąć do dyspozycji władz wojskowych. Angielskie czynniki miarodajne obawiają się, że Japończycy będą usiłowali zająć nową autostradę, prowadzącą z Hongkongu do Kantonu, która została oddana do użytku publicznego w zeszły piątek.

Japończycy zajęli Tsingtau

Z Tientsin donoszą, że marynarze japońscy wylądowali i zajęli miasto Tsingtau. Oddziały chińskie uciekły. Tsingtau jest miastem nieufortyfikowanym. Wszystkie należące do floty w Tsingtau okręty wojenne zatopiono w grudniu u wejścia do portu. Z 400-tysięcznej ludności pozostało w mieście zaledwie 10 tysięcy. Po ewakuowaniu miasta rozpoczęło się na rozkaz burmistrza z końcem grudnia systematyczne niszczenie wszystkich ważniejszych urządzeń. Elektrownia, wodociągi, kable, biura telegraficzne i telefoniczne oraz wszystkie nieruchomości japońskie zostały gruntownie zburzone.

Chińczycy się cofają

Tokio. Pat. Jak donosi agencja Domei, pół miliona żołnierzy chińskich cofa się w kierunku południowym od rzeki Jangtse na odcinku zachodnim i w kierunku strefy linii kolejowej Lunghai na odcinku wschodnim. Wojska chińskie znajdują się w odwrocie przed równoczesnym posuwaniem się oddziałów japońskich w kierunku południowym wzdłuż linii kolejowej Pekin—Hankou i na zachodzie i wzdłuż kolei Tietsin—Pukou na wschodzie. Po upadku Tsinanfu Chińczycy pod wpływem marszu Japończyków wzdłuż kolei Szantunskiej opuszczają prowincję Szantung. Japończycy posuwając się w kierunku południowym wzdłuż kolei Tientsin—Pukou zajęli już Taining na wielkim kanale w południowej części prowincji, jak również Tseusien. Gen. Sung-Ten-Juan dowódca 29-ej armii chińskiej usiłuje zgromadzić swe wojska w Tungming nad Rzeką Żółtą.

Czteroletni plan reform w Japonii

Tokio. Prasa japońska donosi, że książę Konoye przyjął program 4-roletni dotyczący reform społecznych i politycznych obejmujących całokształt życia publicznego w Japonii. Program ten przewiduje reorganizację wychowania obywatelskiego, łączność wewnętrzną Japonii oraz jej pozycji mocarstwowej na Dalekim Wschodzie, zwiększenie produkcji narodowej, ustanowienie nowych obciążeń podatkowych i społecznych, których celem będzie ochrona drobnego przemysłu.

Zdaniem prasy reformy te świadczyłyby o zamiarze księcia Konoye pozostania nadal u steru władzy pomimo pogłosek, że ma on być zastąpiony przez ministra spraw wewnętrznych odmirała Suetsugu z udziałem generała Araki.

90 proc. Rumunów 10 proc. żydów

Kiszinió w. „Informacja" podaje, iż z polecenia władz, wszystkie prywatne przedsiębiorstwa rumuńskie, mają przedłożyć Izbom pracy, imienne wykazy zatrudnionego personelu. Jest to niezbędne władzom do ustalenia składu narodowościowego personelu, gdyż według obowiązujących przepisów, w przedsiębiorstwach musi być zatrudnionych conajmniej 90 procent rdzennych Rumunów i najwyżej 10 procent obywateli rumuńskich, pochodzenia mniejszościowego. Ograniczeniu temu nie będą podlegać jedynie przedsiębiorstwa, zatrudniające specjalnie wyszkolony personel techniczny.

1500 adwokatów żydów utraci swe prawa.

Czerniowce. Prasa podaje, że rumuńska Izba adwokacka zebrała dane odnośnie adwokatów Żydów w Rumunii i chce pozbawić prawa wykonywania zawodu 1500 adwokatów Żydów, którzy przyjęci zostali do Izby w czasie od 1919 do 1932 roku, nie posiadając obywatelstwa rumuńskiego.

Czerniowce. „Porunca Vremii" donosi, że wyszedł zakaz reklamowania przez radio rumuńskie firm żydowskich, zaś z dniem 10 bm. rząd rozpoczął akcję odbierania Żydom tak zwanych brevetów, to jest zezwoleń na handel artykułami monopolowymi.

Rodzice

Mówcie z dziećmi Waszymi w domu po polsku, uczcie je czytać i pisać po polsku. Mowa ojczysta, to skarb najdroższy, to spuścizna której zaprzepaścić nam nie wolno

Przemówienie ministra Becka w opinii prasy niemieckiej

Berlin. „Diplomatisch Politische Korrespondenz" pisze o mowie ministra J. Becka:

„Nie ulega kwestii, że **myśli, wypowiedziane przez polskiego ministra spraw zagranicznych, zawierają również to, co leży na sercu wielu innym członkom Ligi Narodów.** Wywody ministra Becka oznaczają też ostrzeżenie pod adresem Ligi, aby nie zaostrzano sprawy przez nadużywanie pojęcia zbiorowego bezpieczeństwa. Mogłoby to doprowadzić do ciężkiego powikłania i zaszkodzenia zachodniej kulturze.

W każdym razie nie nasuwa wątpliwości zdanie, że **Polska nie uzna żadnej decyzji Ligi Narodów, któraby stała w sprzeczności z jej żywotnymi interesami.** Min. Beck z zachwiania się gmachu Ligi Narodów wyciąga wniosek, że koniecznym jest wzrost indywidualnej odpowiedzialności rządów i z tego względu należy powitać każdy indywidualny wysiłek w kierunku nawiązania lepszych stosunków.

„Deutsche Allgemeine Zeitg.", komentując mowę min. Becka, podkreśla, że była ona poświęcona głównie stanowisku Polski wobec Ligi Narodów oraz głębokiemu i trwałemu kryzysowi stosunków międzynarodowych. Wywody ministra Becka o bezpośrednich stosunkach z państwami sąsiednimi i innymi krajami europejskimi ujęte były przede wszystkim jako dowód, że bezpośrednie porozumienia polityczne okazały się systemem wyższym od zbiorowych umów.

O wynikach podróży ministra Delbosa — pisze ten dziennik — min. Beck wyraził się krótko jako o bardzo pozytywnych. Oświadczenie min. Becka w sprawie Genewy zasługuje na szczególną uwagę, było ono bowiem jasnym wyrażeniem dwóch zasadniczych poglądów: dalszej gotowości Polski do współpracy w Lidze Narodów i stwierdzeniem odpowiedzialności mocarstw za dotychczasowe niepowodzenia organizacji genewskiej i za jej niebezpieczne ewolucje w ciągu ostatnich miesięcy. Znamiennym jest, że mowa min. Becka była oklaskiwana w momencie, gdy podkreślił on, że **Polska, pozostawiając innym państwom zupełną swobodę w ich sprawach własnych, wyprasza sobie mieszanie się do jej stosunków wewnętrznych.**

„Lokal Anzeiger" uważa, iż mowa min. Becka stanowi bilans rocznej polityki zagranicznej, z którego wyniku Polska może być zadowolona. Mimo stwierdzenia kryzysu życia międzynarodowego polski minister spraw zagr. zachowuje do pewnego stopnia optymizm. Pismo podkreśla dobre stosunki, istniejące między Polską i Rzeszą. **Niemiecko-polski układ mniejszościowy stanowi przykład, jak dwa państwa, obdarzone dobrą wolą mogą rozwiązać trudne zagadnienia.**

„Frankfurter Ztg." podkreśla, że mowa min. Becka oczekiwana była z wielkim napięciem. Była ona silnym opowiedzeniem się za układami dwustronnymi, przy czym minister zaakcentował zwłaszcza znaczenie paktu z Rzeszą Niemiecką. Największą część mowy minister poświęcił **zagadnieniom Ligi Narodów**, przy czym dał krytyczny obraz trudności genewskich oraz ich tło.

„National Ztg.", zbliżona do premiera Goeringa, oświadcza, iż sprawozdanie min. Becka było niedwuznaczne i jasne. Wynika z niego, że Polska opiera punkt ciężkości swej polityki zagranicznej na pielęgnowaniu i pogłębianiu stosunków sąsiedzkich i sojuszniczych z chwilą, gdy dotychczasowe formy współpracy międzynarodowej weszły w okres kryzysu. Pod tym też kątem widzenia należy tłómaczyć słowa, które minister poświęcił ukształtowaniu stosunków niemiecko-polskich.

Opinia prasy francuskiej

o przemówieniu ministra Becka.

Paryż. Cała prasa tutejsza zamieszcza obszerne streszczenie przemówienia wygłoszonego wczoraj przez min. Becka, podkreślając myśli przewodnie tego przemówienia w podtytułach artykułów. Zdaniem tutejszej opinii publicznej, dwa są momenty przemówienia min. Becka, zasługujące na specjalną uwagę: 1) Nieufność zaznaczona przez niego w stosunku do dzisiejszej Ligi Narodów, jako nieodpowiadającej swemu istotnemu przeznaczeniu i 2) wartość, jaką minister Beck przywiązuje do sojuszów Polski z Francją i Rumunią. Rzadkość publicznych wystąpień min. Becka czyni doniosłość ich jeszcze większą, jego zaś wczorajsze oświadczenie będzie miało duży rozgłos, pisze „Epoque".

Przemówienie min. Becka można — zdaniem tego dziennika — streścić w paru zdaniach zasadniczych. Polska pozostaje wierną łączącym ją z Francją i Rumunią sojuszom, usiłuje pozostać w dobrych stosunkach ze swymi dwoma wielkimi sąsiadami: Niemcami i Rosją Sowiecką, przykłada coraz większe znaczenie do problemów: bałtyckiego, Europy naddunajskiej i zagadnień kolonialnych. Polska nie chce, aby Ligi Narodów stała się Ligą ideologiczną w jednostronnym tego słowa znaczeniu. Rozpatrywane pod względem doktrynalnym przemówienie min. Becka — pisze „Epoque" wskazuje, że mało ma on zaufania do bezpieczeństwa zbiorowego i woli pertraktacje dwustronne. Nie po raz pierwszy daje minister wyraz tym swoim poglądom, przypomina „Epoque", która przyznaje, że położenie geopolityczne Polski nakazuje jej powstrzymanie się od brania na siebie z obowiązań, mogących okazać się dla niej w swych następstwach fatalnymi. Dziennik ten stwierdza, że min. Beck nie ma zamiaru pogarszać kryzysu, który przeżywa Liga Narodów. Daje on tylko ostrzeżenie jej, uważając, że nie powinna ona stać się narzędziem, używanym przeciwko pewnym państwom.

Z wielkim zadowoleniem podkreśla dziennik ciepły ton przemówienia ministra w stosunku do sojuszników polskich. Polityka Polski nacechowana jest wielką ostrożnością i dlatego bywa atakowana głównie przez tych, którzy trzymają się przestarzałych i nierealnych już dziś formułek przedwojennych. Dyplomacja polega na umiejętności zastosowania się do okoliczności i dlatego, chociaż wypadki nie zawsze przyjmują taki obrót, jaki pragnęlibyśmy — dowodzi „Epoque" — powinniśmy powinszować sobie, że sojusz Francji z Polską trwa niezmiennie i Francja winna dołożyć wszelkich starań, aby rozwinąć jeszcze bardziej wartość tego sojuszu.

Wizyta regenta Węgier w Polsce

Admirał Horthy przybędzie do Krakowa i uda się na polowanie do Białowieży.

Warszawa. Na skutek zaproszenia P. Prezydenta Rzplitej Jego Wysokość Regent Królestwa Węgier przybędzie do Polski z początkiem przyszłego miesiąca.

P. Prezydent Rzplitej przyjmie Regenta Węgier oficjalnie w Krakowie, skąd uda się w towarzystwie dostojnego gościa na polowanie do Białowieży.

×

Odwiedziny regenta Mikołaja Horthy będą nowym wyrazem przyjaźni, jaka od wieków istnieje między Polską i Węgrami.

Regent Mikołaj Horthy stanął na czele państwa węgierskiego w chwili, gdy powołane ono zostało do nowego życia po wielkim wstrząsie wojny światowej. Był wodzem bohaterskiej walki, która oswobodziła Węgry od krwawej dyktatury bolszewickiej. W niezmiernie trudnych warunkach wprowadził swój naród na drogę odrodzenia i rozkwitu. Pod jego kierownictwem zostało dokonane wielkie dzieło reform przy udziale znakomitych współpracowników, jak premier Juliusz Gömbös i po śmierci Gömbösa obecny szef rządu węgierskiego, dr. Koloman Daranyi.

Węgry odzyskują należną im pozycję w gronie państw europejskich. Stale wzmacniają swe znaczenie, stosując mądrą i rozważną politykę zarówno na terenie wewnętrznym, jak i w zakresie spraw zagranicznych. Państwo węgierskie cieszy się coraz większą sympatią i poważaniem na świecie.

Wzrost znaczenia i pomyślności Węgier budzi szczerą radość w społeczeństwie polskim. Wzajemne stosunki naszych państw, — w myśl starodawnych, nigdy nie przerwanych, ani nie osłabionych tradycji, — znakomicie rozwinęły się i zacieśniły od czasu, gdy Polska odzyskała niepodległość państwową.

W ostatnich latach liczne kontakty stale wzmacniały przyjaźń polsko-węgierską. Gościliśmy w Warszawie premiera Juliusza Gömbösa. Pozostaje żywe w naszej pamięci wspomnienie tych odwiedzin, które dały sposobność do zaznaczenia braterstwa obu narodów. Niezależność oraz szczera pokojowość polityki zagranicznej jest jeszcze jednym czynnikiem, który nas zbliża i łączy.

Zapowiedź pierwszych odwiedzin w Polsce znakomitego szefa państwa węgierskiego, regenta Mikołaja Horthy wywoła szczerą radość w całym społeczeństwie polskim. Regent Mikołaj Horthy będzie powitany na ziemi polskiej z serdecznością, wypływającą z wielowiekowych tradycji i z głębokiej przyjaźni.

KRONIKA

Kalendarz dnia

14
Styczeń

Piątek

Hilarego b. d. K., Feliksa.
Słowiański: Radogosta.
Słońca wsch. 7.40, zach. 15.51.
Księżyca wsch. 14.03, zach. 5.42.

Historia podaje:

1733. August Mocny układa się z Prusakami o rozbiór Polski.
1770. Urodził się Adam J. ks. Czartoryski, wielki działacz polityczny i patriota.
1853. Przymusowy pobór do wojska rosyjskiego, co wpłynęło na wybuch powstania.

Przysłowia:

Wielkie mrozy szczepiu szkodzą
Gdy małe, zbóż mało rodzą.

Rozmaitości:

Ludność Europy wynosi blisko 460 milionów.

Rady praktyczne:

Plamy z rdzy na bawełnie wywabia się solą szczawikową z gorącą wodą. Trzeba starannie i długo płókać.

Złote myśli:

Wielka to mądrość umieć korzystać z czasu.

Wesołe drobiazgi:

O pewnej literatce — grafomańka.

— **Nie męczyć zwierząt.** Przed sądem w Olsztynie odpowiadał robotnik rolny Brunon S. pochodzący z powiatu ostródzkiego. Akt oskarżenia zarzucał mu znęcanie się nad cudzymi konni. Orząc, zbił S. jednego konia w okrutny sposób. Sąd skazał go na 30 mk. grzywny.

— **Instrukcje dla gospodyni domu.** Ogłoszono dokładne instrukcje dla pralni i gospodyń w sprawie obchodzenia się z bielizną. Zwraca się uwagę na konieczność umiejętnego i ostrożnego prania, gdyż „bielizna jest cennym majątkiem narodowym".

Co do bielizny, sporządzonej z niemieckich surowców zastępczych, zaleca się umiarkowane jej gotowanie (około 15 minut). Wobec niepożądanych komentarzy, które w szerokich warstwach ludności łączono z tymi przepisami, jeden z czołowych rzeczoznawców tekstylnych pisze, że zalecenie ostrożnego obchodzenia się z bielizną nie świadczy bynajmniej o niskiej jakości niemieckich materiałów sztucznych.

Z MAZOWSZA

— **Olsztynek** (Hohenstein). Na szosie z Witramowa do Olsztynka zaszedł nieszczęśliwy wypadek. J. z Witramowa, wiózł swoim samochodem uczniów do Olsztynka. W drodze powrotnej samochód zarzucił i potrącił o drzewo, w następstwie czego stoczył się do rowu, utkwiwszy w śniegu. Obyło się bez dalszych następstw.

— **Pawłowo** (Paulsgut). Wściekły pies pokąsał dwie osoby i to pewnego 7-letniego chłopca i żołnierza, przebywającego tu na urlopie. Psa zastrzelono a rannych odwieziono do Berlina, celem dokonania szczepienia przeciw wściekliźnie.

— **Ostróda** (Osterode). W drodze do Olsztyna spadł uczeń kupiecki Oskar M. tak nieszczęśliwie z roweru, że doznał złamania nogi.

— **Szczytno** (Ortelsburg). Przed tutejszym sądem odpowiadali robotnicy Wilhelm Przygoda i Jorewitz, czeladnik rzeźnicki Boehnke i handlarz Scheyk. Napadli oni zatem ubiegłego roku na żołnierza B. Krumpę i pobili go do utraty przytomności. K. chorował długi czas.

Skazani zostali: Przygoda na 9 miesięcy więzienia, Boehnke, Scheyk i Jorewitz każdy na 8 miesięcy więzienia.

— **Rastembork** (Rastenburg). Żona robotnika B. mieszkającego przy ulicy Kaiserstr. chciała zestawić kocioł z wrzącą wodą z pieca. Opuściwszy kocioł doznała ciężkich poparzeń obu nóg.

Z INNYCH CZĘŚCI PRUS WSCHODNICH

— **Piłkalnia** (Pillkallen). 2 letnie dziecko rodziny Lengweinings bawiło się bez opieki w kuchni. Gdy się zbliżyło do pieca, doznało ciężkich poparzeń rąk.

— **Tylża** (Tilsit). Dwuletnie dziecko rodziny E. z Naujeningken doznało bardzo śmiertelnych poparzeń. Dziecko ściągnęło z stołu miskę z wrzącą potrawą. Następnego dnia zmarło maleństwo w szpitalu wśród okropnych boleści.

KRONIKA POGRANICZA

— **Zakrzewo** (Buschdorf). Rządki jubileusz diamentowych godów obchodzą jutro w dniu 14. 1. małżonkowie Józef i Marianna Jaśkowie. Jubilaci są już dziś na wymowie. Gospodarstwo, które po swych Ojcach oddziedziczyli oddali w ręce najstarszego syna. Pomimo podeszłego wieku są czerstwi i często można ich w kościele naszym widzieć. Jubilatom składamy serdeczne życzenia Błogosławieństwa Bożego. Niech się cieszą nadal zdrowiem i szczęściem doczesnem w jaknajdłuższe lata.

— **Rudnia.** Corocznym zwyczajem odbyła się tutaj dnia 23 grudnia ub. r. gwiazdka. Salka szkoły polskiej zapełniła się po brzegi starszymi i dziećmi. Na program złożyły się występy dzieci szkolnych, które wypadły bardzo udatnie. Rodzice byli z nich bardzo dumni i niejednemu ze starszych, stanęły w oczach łzy wzruszenia i rozrzewnienia. Za tak doskonałe wywiązanie się z ról, obdarował małych aktorów sowicie gwiazdor. Najwznioślejszym momentem uroczystości było łamanie się opłatkiem, kiedy to wszyscy, życząc sobie wzajemnie wszelkiej pomyślności, podnieśli się z miejsc i odśpiewali piękną kolendę polską. Po odśpiewaniu kilku dalszych ślicznych kolend, rozeszli się wszyscy, pokrzepieni na duchu do swoich domów.

— Skutkiem ostatnich śnieżyc, wioska nasza została prawie całkiem odcięta od świata. Auto mleczarni złotowskiej nie może już od dłuższego czasu do nas dojeżdżać, tak, że gospodarze muszą mleko dowozić saniami. Również auto pocztowe dochodziło z kilkugodzinnym opóźnieniem. Odcinek z Szkica do Rudni jest nawet saniami trudny do przebycia

— Przez święta Bożego Narodzenia odprawiał u nas nabożeństwa ks. Tomasz z Klasztornej Górki. Gdyby nie jego ofiarna praca, parafianie nasi nie byli by mieli możności słuchania mszy św. podczas całych świąt. Droga tą składamy mu serdeczne „Bóg zapłać"

WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA

W Wielkiej Wsi powstaje drugi port polski

Gdynia. Po wykonanych już robotach hydrotechnicznych w porcie wielkowiejskim, niezbędnych dla początkowego rozwoju portu, nadszedł z kolei okres drugi. Rozpocznie go budowa ślipu do wyciągania kutrów i warsztatów reparacyjnych. Nośność ślipu wynosić będzie 150—180 ton. Będzie więc mógł wyciągać największe nawet jednostki rybackie i lugry dalekomorskie.

Poza tym w miarę potrzeby budować się będzie dalsze pomosty rybackie, podobne do już istniejącego oraz nabrzeża 4 m. głębokości wzdłuż brzegu pomiędzy molo wschodnim a pomostem żeglugowym.

Z kolei jeszcze w roku bieżącym rozpocznie się budowa magazynów, domków kolonii rybackiej, budynków pomocniczych dla urządzeń portowych, budynków mieszkalnych dla pracowników administracji portowej i nadzoru rybołówstwa, pomieszczenia dla placówki kolejowych władz celnych i t. p.

W ten sposób port rybacki w Wielkiej Wsi stanie się drugim, nie małym portem polskim na Wybrzeżu.

Trzęsienia ziemi zniszczyło 2 miasta w Peru

W Peru, wskutek gwałtownego trzęsienia ziemi, poważnie ucierpiało miasto Huancabamba, liczące 6 tysięcy mieszkańców, położone u podnóża gór Cerro Pasco.

Kilkanaście domów zawaliło się. Zginęło dwadzieścia pięć osób.

W Oxampa trzęsienie ziemi zniszczyło kilkanaście domów, pod gruzami których zginęło kilkanaście osób.

19 wstrząsów podziemnych w Gruzji.

Z Tyflisu donoszą, że zanotowano trzęsienie ziemi w odległości 86 klm od Tyflisu. Tejże nocy zanotowano jeszcze 18 wstrząsów podziemnych w rejonie Tyflisu.

9 osób poniosło śmierć na miejscu

Nowy Jork. Lotnictwo amerykańskie notuje znów wielką katastrofę lotniczą, której ofiarą padło 9 osób. Samolot pasażerski „Northwestern Air Lines" spadł niedaleko miasteczka Bozeman w stanie Montana, rozbił się, spłonął i pogrzebał pod swymi gruzami 4 pasażerów i 5 członków załogi.

Katastrofa wydarzyła się w jednej z dolin gór Racky Montains. Wypadek obserwowali drwale, którzy widzieli, jak w pewnej chwili maszyna zachwiała się i nagle runęła w dół; podczas uderzenia o ziemię nastąpił wybuch benzyny. Przyczyną wypadku było nagłe oblodzenie maszyny. Samolot leciał z Voncouver do Chicago.



Królowa holenderska Wilhelmina przybyła na zamek Soestdijk, gdzie oczekuje urodzin swego pierwszego wnuka.

Codziennie urządza królowa przejażdkę na rowerze w parku zamkowym.

Program radiowy

rozgłośni warszawskiej

Sobota, 15 stycznia 1938.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne". **6.20** Gimnastyka. **6.40** Płyty. **7.00** Dz. poranny. **7.15** Płyty. **8.00** Audycja dla szkół. **11.15** Audycja dla szkół. **11.40** Płyty. **11.57** Sygnał czasu. **12.03** Audycja południowa. **15.30** Wiad. gospod. **15.45** „Kukułczęta" — wesoła audycja dla dzieci. **16.15** Koncert ork. wojskowej. **16.50** Pogadanka aktualna. **17.00** Z galerii dziwaków syberyjskich — felieton. **17.15** „Od Aten do Bayreuth" (IV audycja): „Delcanto zalewa świat" **17.50** Nasz program. **18.00** Wiadomości sportowe. **18.15** Płyty. **18.30** Progr. na jutro. **18.35** Audycja dla wsi. **19.00** Audycja dla Polaków za granicą. **19.50** Pog. aktualna. **20.00** Koncert muzyki ludowej. **20.45** Dz. wieczorny. **20.55** Pog. aktualna. **21.00** Muzyka tan. **22.50** Ostatnie wiadomości. **23.00** Muzyka taneczna.

Toruń.

11.40 Płyty. **13.00** Płyty. **14.00** Wiadomości z Pomorza. **18.15** Stare fraszki i nowe piosenki — audycja słowno-muzyczne. **23.00** Tańce i piosenki.

Sprzedaż drzewa

Gipsowo. Tutejszy urząd leśniczy sprzedaje drzewo do użytku w wtorek dnia 18 stycznia od godz. 9-tej w karczmie Grzywaczewskiego.

Urząd leśniczy Smolniki sprzedaje drzewo opałowe i do celów przemysłowych w wtorek, dnia 18 stycznia br. od godz. 9-tej w Stawigudzie.

Urząd leśniczy Ramuki sprzedaje drzewo opałowe w sobotę, dnia 22 stycznia br. u Kassnitza w Butrynach. Początek sprzedaży o godzinie 9-tej.

Druk i nakład S. Pieniężnego w Olsztynie. Redaktor również za dział ogłoszeniowy S. Pieniężny
D. A. XII. 1937: 915. Cennik ogłoszeń nr. 3 z 1. 12. 35